

Sygn. akt I C 336/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Lipińska

Protokolant: Stażysta Ryszard Lewandowski

po rozpoznaniu 11 października 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. i P. P.

przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) S.A. w W. na rzecz powodów M. P. i P. P. 197 462,03 zł (sto dziewięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta sześćdziesiąt dwa złote, trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 14 września 2019 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo główne w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) S.A. w W. na rzecz powodów M. P. i P. P. 6 434 zł (sześć tysięcy czterysta trzydzieści cztery złote) jako zwrot kosztów postępowania, w tym 5 434 zł (pięć tysięcy czterysta trzydzieści cztery złote) jako zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 336/21

UZASADNIENIE

wyroku z 10 listopada 2021 roku

W pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) S.A. w W. powodowie M. P. i P. P. domagali się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz łącznie 197 462,03 złotych tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w postaci rat kapitałowo-odsetkowych spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego w okresie od lipca 2009 r. do lipca 2015 roku w związku z wykonywaniem umowy o kredyt mieszkaniowy (...) z 25 stycznia 2006 roku zawartej w W. pomiędzy (...) Bank (...) S.A. w G. (poprzednikiem prawnym pozwanego) a powodami – z uwagi na bezwzględną nieważność umowy kredytowej w całości, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania.

Ewentualnie, w przypadku uznania przez sąd związania stron umowy co do zasady, strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie 57 027,79 złotych tytułem nienależnie pobranych przez pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić w okresie od lipca 2009 r. do lipca 2015 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania.

Jako uzasadnienie żądań wskazano, że pozwany nie dopełnił w wystarczający sposób poinformowania powodów o zawieranej przez nich umowie. Podniesiono, że doradca w sposób bardzo ogólnikowy przedstawił zapisy umowy, skupiając się przede wszystkim na kwestiach uruchomienia kredytu. Dodatkowo podniesiono kwestie prawidłowości przeliczania transz kredytu, które to pozwany ustalił na podstawie ustalonego przez siebie kursu kupna, z kolei spłatę rat kredytu przeliczył po ustalonym przez siebie kursie sprzedaży, co spowodowało dodatkowy koszt, który ponieśli powodowie.

Ponadto strona powodowa wskazała na nieuczciwość postanowienia określającego przeznaczenie kwoty kredytu w związku z tzw. ryzykiem różnic kursowych przy wypłacie kredytu tkwiącym w umowie kredytu. W szczególności strona powodowa podniosła, że postanowienia odsyłające do tabel kursowych (kursu wypłaty i spłaty kredytu oraz klauzula potrącenia) określają przedmiot główny umowy kredytu denominowanego, a po ich usunięciu nie jest możliwe dalsze obowiązywanie i wykonywanie umowy. W ocenie powodów konstrukcja przedmiotowej umowy kredytowej kwalifikuje tę umowę jako sprzeczną z naturą i celowym charakterem umowy kredytu wynikającym z art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 3 Prawa bankowego.

Wskazano też na nieuczciwy charakter całej konstrukcji umowy kredytu denominowanego, a w szczególności mechanizmu potrącenia oraz odesłania do kursów potrzebnych do ustalenia kwoty kredytu w walucie CHF w umowie, do wypłaty i spłaty kredytu z uwagi na brak zasad określenia tych kursów w umowie.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenie zarówno co do zasady, jak też co do wysokości, podnosząc zarzut nieudowodnienia roszczenia przez powodów.

Strona pozwana w pierwszej kolejności wskazała na całkowitą bezzasadność zarzutu nieważności umowy kredytowej, a ponadto zaprzeczyła twierdzeniom strony powodowej odnoszącym się do tego, że postanowienia umowy kredytowej stanowią klauzule niedozwolone. Strona pozwana wskazała również, że strona powodowa niesłusznie twierdzi, że powodowie nie mieli świadomości co do produktu oferowanego przez bank.

Pozwany stanowczo zaprzeczył, jakoby powodowie pozostawali w błędzie zawierając sporną umowę. Odnosząc się do tej kwestii wskazano, że z treści umowy kredytowej niewątpliwie wynikało, że do przeliczenia kwot walut uruchamianego kredytu ma zastosowanie kurs kupna waluty obcej według tabeli kursów obowiązujących w banku w dniu wypłaty środków, a do spłat kredytu stosuje się kurs sprzedaży według tabeli kursów obowiązujących w dniu spłaty. Zestawienie zatem tych dwóch informacji musi w ocenie pozwanego prowadzić do wniosku, że powodowie niewątpliwie byli świadomi ponoszenia kosztów wynikających ze stosowania różnych kursów przeliczeniowych, tj. spreadu walutowego. Podniesiono też, że z zasad współżycia społecznego oraz z ustalonych zwyczajów istniejących na rynku walutowym wynika, że zobowiązania stron wyrażone w różnych walutach przeliczane są według kursów rynkowych, a więc uwzględniających uwarunkowania i mierniki rynkowe, takie jak wysokość kursów, marżę itd. – bezzasadne są zatem twierdzenia strony powodowej o dowolności pozwanego w zakresie ustalania kursów, nadto zarzucono, że strona powodowa nie przedstawiła argumentów przemawiających za uznaniem, że kurs banku nie stanowił kursu adekwatnego i odzwierciedlającego sytuację rynkową.

1. Ustalenia faktyczne

25 stycznia 2006 r. powodowie M. P. i P. P. zawarli z (...) Bank (...) S.A. w G. umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) (kredyt budowlano-hipoteczny przeznaczony na zakup na rynku pierwotnym nieruchomości od dewelopera lub spółdzielni mieszkaniowej).

(dowód: umowa o kredyt mieszkaniowy(...) nr (...) – k. 41-46)

(...) Bank (...) S.A. w G. jest poprzednikiem prawnym pozwanego banku (...) S.A. w W..

Podstawą zawarcia umowy był wniosek nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z 30 grudnia 2005 roku. We wniosku wskazana została kwota 600.000 zł jako kwota kredytu i CHF jako waluta kredytu.

(dowód: wniosek o kredyt mieszkaniowy – k. 131-132)

Powodowie M. P. i P. P. w dniu składania wniosku o kredyt pozostawali zatrudnieni na umowie o pracę na czas nieokreślony na stanowisku konsultanta.

(dowód: formularze danych osobowych – k. 117-120)

Zgodnie z umową kredytu, bank udzielił kredytobiorcom kredytu hipotecznego, na zasadach określonych w umowie oraz w „Ogólnych warunkach udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...)”, stanowiących integralną część umowy.

W § 1 pkt 17 wskazano, że Tabela kursów to aktualna „Tabela kursów walutowych (...) Bank (...) S.A.” obowiązująca w Banku w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej wypłata środków następowała w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej. Do przeliczenia kwot walut uruchamianego kredytu stosowano kurs kupna waluty według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Według umowy, rozliczenia z bankiem z tytułu zaciągniętego kredytu w zakresie prowizji, odsetek i rat, dokonywane będą w złotych. Do przeliczeń stosowane będą kursy sprzedaży CHF według odpowiedniej Tabeli kursów. (§ 2 ust. 1, 2, 3 i 4 umowy)

W przypadku kredytu denominowanego wypłacanego jednorazowo, gdy przyznana kwota kredytu, na skutek różnic kursowych okaże się na dzień uruchomienia ostatniej transzy kredytu kwotą:

- przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu określonego w części szczególnej umowy, bank miał uruchomić środki w wysokości stanowiącej równowartość w walucie kredytu niezbędnej do realizacji tego celu oraz dokonać pomniejszenia salda zadłużenia poprzez spłatę kwoty niewykorzystanej;
- niewystarczającą do realizacji celu mieszkaniowego określonego w części szczególnej umowy, kredytobiorca miał być zobowiązany do zbilansowania inwestycji ze środków własnych.

(§ 9 ust. 8 pkt 1 i 2 ogólnych warunków udzielania kredytu – k.108-114)

Kredyt z 25.01.2006 r. był kredytem denominowanym i został udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 254.992,57 CHF. (§ 2 ust. 2 umowy)

Kredyt został przeznaczony na cel nabycia od firmy deweloperskiej (...) sp. z o.o. W. ul. (...) nieruchomości zlokalizowanej w W. przy ul. (...), parking (...), schowek (...), dla której urządzona jest przez Sąd Rejonowy w Warszawie księga wieczysta KW nr (...). (§ 3 ust. 1 pkt 1 umowy)

W § 4 ust. 1 określono, że cena zakupu nieruchomości wynosi 710.554 PLN przy czym udział wkładu własnego kredytobiorcy określono na 15,56% ceny zakupu nieruchomości, tj. 110.554,00 PLN.

W § 12 wskazano, że spłata kredytu powinna nastąpić do 24 stycznia 2036 r. zgodnie z harmonogramem spłat doręczanym kredytobiorcy po wypłacie całej kwoty kredytu:

- 1) w 357 równych ratach kapitałowo-odsetkowych, płatnych do 28 dnia każdego miesiąca;
- 2) w przypadku nie uruchomienia kredytu w miesiącu, w którym podpisano umowę, ilość rat może ulec zmniejszeniu, a spłata przebiega zgodnie z harmonogramem spłat. (§ 12 ust. 1 pkt 1 i 2 umowy)

Oprocentowanie kredytu, w przypadku uruchamiania środków w dniu podpisania umowy kredytu, wynosiło 3.4 %. (§ 5 ust. 2 umowy)

Marża banku w dniu udzielania kredytu wynosiła 2,25 % w stosunku rocznym. (§ 5 ust. 2 umowy)

Do przeliczeń kwot prowizji z CHF na złote stosuje się kurs sprzedaży CHF według Tabeli kursów obowiązującej w dniu zapłaty prowizji. (§7 ust. 9 umowy)

Docelowe zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiły: 1) hipoteka kaucyjna do 900.000 zł ustanowiona na rzecz banku na nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny przy ul. (...), parking (...), schowek(...) w W., dla której Sąd Rejonowy w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) cesja na rzecz banku praw z umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych, potwierdzona przez ubezpieczyciela; 3) ubezpieczenie kredytu od ryzyk związanych z niskim wkładem własnym w towarzystwie (...) S.A. (§ 8 ust. 1 umowy)

Kredyt został uruchomiony w dwóch transzach. Pierwsza 31 stycznia 2006 r. w wysokości 520.000 zł i druga 31 maja 2006 r. w wysokości 80.000 zł (§ 10 ust. 1 umowy).

Warunkami wypłaty przez bank kwoty kredytu było spełnienie przez kredytobiorcę wszystkich warunków wskazanych w umowie. Wypłata pierwszej transzy miała nastąpić w ciągu 7 dni. (§ 9 ust. 2 umowy)

Harmonogram spłat kredytu wyrażony jest w CHF. Spłata zobowiązania następuje w złotych. Do przeliczeń kwot walut spłacanego kredytu na złote, stosuje się kurs sprzedaży CHF wg Tabeli kursów obowiązującej w dniu spłaty (§ 12 ust. 5 umowy).

W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej harmonogram spłat kredytu wyrażony jest w walucie, w której kredyt był denominowany. (§ 11 ust. 5 pkt 1 ogólnych warunków udzielania kredytu)

W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej spłata miała następować:

- w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej,
- do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu, stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. (§ 11 ust. 5 pkt 2 i 3 ogólnych warunków udzielania kredytu)

Kredytobiorcy oświadczyli, że przed zawarciem niniejszej umowy otrzymali i zapoznali się z treścią wzoru umowy, „Ogólnych warunków udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...)”, stanowiących integralną część umowy, a także z wyciągiem z Tabeli opłat i prowizji (...) Bank (...) S.A. dla klientów indywidualnych. (umowa – k.46v.)

W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej. Do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów z dnia wypłaty środków. (§ 9 ust. 6 i 7 ogólnych warunków udzielania kredytu)

Marża banku dla kredytów mieszkaniowych określona jest w Zarządzeniu Prezesa Zarządu Banku w sprawie zasad i wysokości oprocentowania kredytów i pożyczek hipotecznych udzielanych przez Bank. (§ 6 ogólnych warunków udzielania kredytu)

Zmiana oprocentowania dokonywana była jednostronnie przez bank, nie wymagała aneksu do umowy. (§ 6 ust. 8 umowy)

O zmianie oprocentowania bank miał informować kredytobiorców, przesyłając zawiadomienie zawierające informację o wysokości najbliższych spłat wymagalnych do czasu planowanej zmiany stopy procentowej bądź (na ich indywidualne życzenie) aktualny harmonogram spłat. (§6 ust.9 umowy)

26 stycznia 2006 r. powodowie zawnieśli o wypłatę pierwszej transzy w wysokości 520.000,00 zł tytułem umowy kredytu na rachunek dewelopera. 9 czerwca 2006 r. powodowie zawnieśli o wypłatę drugiej transzy w wysokości 44.220,79 zł również na rachunek dewelopera. Kredyt został uruchomiony 27 stycznia 2006 r.

(dowód: wniosek o wypłatę transzy k. 129 i 131, dyspozycja uruchomienia kredytu k. 130)

Powodowie 31 maja 2006 r. w W. zawarli z pozwanym aneks nr 1 do umowy nr (...). Zmieniono nim brzmienie §10 ust. 1 oraz § 24 ust. 1 (aneks nr 1 – k. 47)

Powodowie od 25 stycznia 2006 roku do 11 lipca 2019 roku wpłacili na rzecz pozwanego z tytułu umowy kredytu łącznie 431.756,23 zł.

(dowód: zaświadczenie banku z 12.07.2019 r. – k. 51-57).

W okresie od lipca 2009 r. do lipca 2015 r. powodowie M. P. i P. P. tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych wynikających z umowy zawartej 25 stycznia 2006 roku uiszcili na rzecz kredytodawcy 197 462,03 zł.

(dowód: zaświadczenie banku z 12.07.2019 r. – k. 51-57).

Powodowie pismem z 2 lipca 2019 roku złożyli reklamację pozwanemu zastrzegając sobie prawo do zwrotu wpłaconych kwot z tytułu kredytu. Wskazali, że umowa kredytowa zawiera klauzule niedozwolone, w związku z czym jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Kredytobiorcy oświadczyli, że wzięli kredyt celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Oświadczyli, że nie pamiętają czy było im wyjaśniane w jaki sposób bank ustala kurs waluty. Powodowie nie prosili o negocjację umowy, ponieważ wydawało im się, że jest to standardowa umowa i możliwości negocjacyjnych nie ma.

(dowód: zeznania powodów – k. 288-290)

2. Ocena dowodów

Stan faktyczny sprawy sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, z czego zasadnicze znaczenie miały przedłożone przez strony dokumenty, których treść nie budziła wątpliwości sądu co do ich autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, nie była także kwestionowana przez strony procesu.

Jako uzupełniający dla ustalenia stanu faktycznego dowód sąd uwzględnił zeznania świadków E. G. i M. M., którzy opisywali ogólny proces zawierania umowy kredytu, niemniej nie pamiętali okoliczności zawarcia analizowanej umowy, jak też nie pamiętali powodów. Zeznania świadków sąd ocenił jako wiarygodne. Znajdowały one przy tym potwierdzenie w dowodach z dokumentów złożonych przez strony do akt sprawy.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka H. K. na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Dodatkowo, przypomnieć należy, że świadek nie odbierał korespondencji pod wskazywanym przez pozwanego adresem. Sąd pominął także wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości, albowiem dowód ten nie był przydatny z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd oparł się również na okolicznościach przyznanych przez strony, które zgodnie z art. 229 k.p.c. nie wymagają przeprowadzenia dowodów.

3. Ocena prawna

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości.

W pierwszym rzędzie należy podnieść, że powodowie wystąpili w sprawie z następującymi roszczeniami:

- 1) z roszczeniem głównym o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie 197 462,03 złote tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w postaci rat kapitałowo-odsetkowych, spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego w okresie od lipca 2009 r. do lipca 2015 r. w związku z wykonywaniem umowy kredytu z 25 stycznia 2006 r. z uwagi na bezwzględnie nieważność umowy kredytowej w całości, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
- 2) z roszczeniem ewentualnym, w przypadku uznania przez sąd związania stron umową co do zasady, strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie 57 027,79 tytułem nienależnie pobranych przez pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości, niż rzeczywiście powinni je spłacić w okresie od lipca 2009 r. do lipca 2015 r., z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w istocie w całości w zakresie roszczenia głównego, zostało bowiem oddalone tylko w niewielkim zakresie co do odsetek ustawowych za opóźnienie. Taki stan rzeczy czynił bezprzedmiotowym odnoszenie się do roszczenia ewentualnego.

Na wstępie wskazać trzeba, że kredyt denominowany to kredyt, w którym zobowiązanie wyrażone jest w umowie w walucie obcej, wypłata kredytu następuje w walucie polskiej, harmonogram spłaty kredytu wyrażony jest w walucie obcej, a spłata następuje w walucie polskiej.

Kredyty indeksowane i denominowane to kredyty w walucie polskiej. Zgodnie ze stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego z 6 lipca 2011 r. wyrażonym w toku prac legislacyjnych nad tzw. ustawą antyspreadową: „kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy pomiędzy stronami, przez umowę kredytu bankowego bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Nieważna jest również czynność sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (art. 58 § 3 k.c.). Czynność prawna pozostaje sprzeczna z ustawą, gdy jej treść jest formalnie i materialnie niezgodna z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa. Nieważność czynności prawnej może wynikać nie tylko z wyraźnej dyspozycji przepisu, ale także z natury zobowiązania.

Dokonując analizy sprawy sąd doszedł do następujących wniosków:

- 1) umowa kredytu z 25 stycznia 2006 roku zawiera niedozwolone postanowienia w rozumieniu art. 385 (1) kc odnoszące się do mechanizmu denominacji,

2) umowa kredytu jest nieważną czynnością prawną,

3) stronie powodowej przysługuje co do zasady roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia za okres objęty żądaniem pozwu.

Zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 umowy: „Bank udziela kredytobiorcy na jego wniosek z 30.12.2005 r. kredytu budowlano-hipotecznego denominowanego w CHF, na okres od 25.01.2006 r. do 24.01.2036 r., na warunkach określonych w niniejszej umowie oraz „Ogólnych warunkach udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...). Kredyt został udzielony w kwocie, stanowiącej równowartość 254 992,57 CHF. Zgodnie z § 2 ust. 3 i 4 umowy: „Kwota kredytu w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie kwoty w CHF na złote według kursu kupna CHF zgodnie z Tabelą kursów z dnia uruchomienia środków. Rozliczenia z Bankiem z tytułu zaciągniętego kredytu w zakresie prowizji, odsetek i rat, dokonywane będą w złotych. Do przeliczeń stosowane będą kursy sprzedaży CHF według odpowiedniej Tabeli kursów”.

Zgodnie z § 4 ust. 2 umowy wypłata kwoty kredytu nastąpiła w złotych polskich. Zatem kredyt powodów został wypłacony w złotych polskich, a kwota kredytu została w umowie określona w walucie obcej CHF. Kredyt oprocentowany został w oparciu o stopę referencyjną LIBOR.

Z powyższego bezsprzecznie wynika, że zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi umowę kredytu denominowanego do waluty obcej.

Należy zauważyć, że również w ocenie organów nadzorczych nad rynkiem finansowym nie ulegało wątpliwości, że kredyty indeksowane i denominowane to kredyty w walucie polskiej. Zgodnie ze stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego z 6 lipca 2011 roku wyrażonego w toku prac legislacyjnych nad tzw. ustawą antyspreadową: „kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci innej waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym. Bank albo inny kredytodawca nie może żądać od kredytobiorcy spłaty kredytu w innej walucie niż złoty, nie ma też obowiązku przyjmowania świadczenia pieniężnego w innej walucie niż złoty (choć w wysokości indeksowanej).”(stanowisko Narodowego Banku Polskiego z 6 lipca 2011 r.)

Dokonując analizy sprawy sąd rozważał w pierwszym rzędzie, czy umowa kredytowa zawarta przez strony 25 stycznia 2006 roku jest ważną czynnością prawną. Sąd doszedł do wniosku, że kontrakt ten jest nieważny.

W ocenie sądu nie budzi wątpliwości dopuszczalność co do zasady konstrukcji kredytu indeksowanego/denominowanego z perspektywy art. 69 prawa bankowego. W tym zakresie sąd rozpoznający sprawę podzielił pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, w którym SN stwierdził, że „umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 prawa bankowego). Jej elementów konstrukcyjnych należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Oznacza to, że - używając syntetycznej formuły - bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych.

Umowa kredytu indeksowanego/denominowanego zawiera się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353 (1) k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym zakładającej szczególny sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym (wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735, wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Lex nr 2771344).

Zwrócić należy także uwagę na treść art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, tzw. antyspreadowej (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., zgodnie z którym „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że – co do zasady – zawieranie umów kredytu indeksowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów Indeksowanych (denominowanych) według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok Sądu Najwyższego 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Nie ulega wątpliwości, że zawarta przez strony umowa kredytu nie jest umową kredytu walutowego (por. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, Lex).

Sąd nie zgadza się nadto z poglądem, że denominacja stanowi szczególny instrument finansowy (swap walutowo – procentowy).

Tworzenie takiej konstrukcji jest zdaniem sądu niecelowe dla analizy prawnej tego przypadku. Kredytobiorca zawierając umowę kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej zawiera umowę kredytową oprocentowaną według ściśle określonej stopy procentowej z zastrzeżeniem, że odsetki będą naliczane od kwoty wyrażonej w CHF stanowiącej równowartość pożyczonej mu kwoty w złotych. W rzeczywistości jedynym „tożsamym skutkiem” tego typu transakcji jest fakt, że zarówno kredytobiorca, jak i strona transakcji CIRS zobowiązana do zapłaty odsetek od waluty obcej wystawia się na ryzyko kursowe. W przypadku kredytu nie jest to jednakże wynikiem wymiany obowiązków zapłaty odsetek, lecz wynikiem określenia wysokości zobowiązania w walucie obcej. Nie ma tu zatem żadnej potrzeby doszukiwania się konstrukcji jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Treść stosunku prawnego łączącego bank z kredytobiorcą określa treść zawartej umowy, ewentualnie zgodny zamiar stron, jeżeli umowa go nie odzwierciedlała. Wszelkie próby wywodzenia, wbrew treści umowy kredytu, że jest to jakakolwiek inna umowa czy wręcz instrument finansowy – nie są zatem uzasadnione.

Trybunał (UE) rozstrzygając w przedmiocie postawionych mu pytań sprowadził poddaną jego ocenie kwestię do udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Czy transakcje dokonywane przez instytucję kredytową, polegające na wymianie kwot denominowanych w walucie obcej na walutę krajową, w celu obliczenia kwot kredytu i zwrotu, zgodnie z postanowieniami umowy kredytu dotyczącymi kursów wymiany, mogą zostać zakwalifikowane do „usług inwestycyjnych i działalności inwestycyjnej” w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39.” (akapit 53 orzeczenia Trybunału). Odpowiadając na tak sformułowane pytanie, Trybunał stwierdził, że transakcje wymiany, które są wyłącznie dodatkowe wobec udzielenia i zwrotu kredytu konsumenckiego denominowanego w walucie obcej, to jest ograniczają się do wymiany na podstawie kursu kupna lub sprzedaży danej waluty obcej, kwot kredytu i rat wyrażonych w tej walucie (waluta rozliczeniowa) na walutę krajową (waluta płatnicza) – nie stanowią usług inwestycyjnych ani działalności inwestycyjnej w rozumieniu dyrektywy MIFID I. Trybunał stwierdził w szczególności, że: „Jedyną funkcją takich transakcji jest posłużenie za sposoby wykonania istotnych zobowiązań płatniczych z umowy kredytu, czyli udostępnienie kapitału przez kredytodawcę i zwrot tego kapitału wraz z odsetkami przez kredytobiorcę. Celem tych transakcji nie jest realizacja inwestycji, gdyż konsument zamierza wyłącznie uzyskać fundusze na nabycie dobra konsumpcyjnego lub świadczenie usługi, a nie na przykład zarządzać ryzykiem kursowym czy spekulować kursami wymiany walut obcych.” (Akapit 57 orzeczenia).

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Na wstępie podkreślić należy, że unormowania zawarte w art. 385¹-385 (3) k.c. mają charakter szczególny w stosunku do przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353 (1) czy 388 k.c.). Najważniejszym jest jednak, że uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Art. 6 ust. 1 dyrektywy stanowi, że państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z art. 7 ust. 1 dyrektywy, zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu (dalszemu) stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami. Regulacja zawarta w art. 385(1)-385(3) k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawa europejskiego w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednak w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385(1) – 385(3) k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Poza tym, sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny określił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok ETS z 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). Z uprawnienia takiego niewątpliwie skorzystał polski ustawodawca, stwarzając możliwość uznania klauzuli sprzecznej z dobrymi obyczajami za niewiążącą konsumenta czy też wymieniając w art. 383 (3) k.c. przykładowe niedozwolone klauzule umowne.

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy.

Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest natomiast jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i zostało sformułowane w sposób jednoznaczny.

Sąd uznał, że postanowienia umowne wskazane przez stronę powodową jako niedozwolone w rozumieniu art. 385 (1) k.c. w istocie mają taki charakter z przyczyn wskazanych przez kredytobiorców. Postanowienia umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu, waloryzacji rat kredytu i przesłanek zmiany oprocentowania nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie, nie mieli oni bowiem żadnego wpływu na ukształtowanie umowy w tym zakresie. Decyzja powodów ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody (lub jej niewyrażenia) na warunki umowy kredytu zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną.

Trzeba przypomnieć, że powodowie w dacie zawierania spornej umowy kredytu byli konsumentami, zaciągnęli zobowiązanie celem zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Zgodnie z art. 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Nie budzi wątpliwości, że status konsumenta nie zależy od cech podmiotowych osoby zawierającej umowę z przedsiębiorcą, lecz oceniany jest na podstawie związku dokonywanej czynności prawnej z działalnością gospodarczą. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, aby odmówić osobie fizycznej dokonującej czynności prawnej z przedsiębiorcą statusu konsumenta, czynność ta musiałaby się bezpośrednio wiązać z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, co więcej związek taki musiałby istnieć w dacie dokonywania czynności prawnej.

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wyrażonym w wyroku z 3 września 2015 r. sygn. (C-110/14) „pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 ma, jak wskazał rzecznik generalny w pkt 28-33 opinii, charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji. (...) Jak już przypomniano (...), słabsza pozycja konsumenta wobec przedsiębiorcy, której zaradzić ma wprowadzony przez dyrektywę 93/13 reżim ochronny, dotyczy bowiem zarówno stopnia poinformowania konsumenta, jak i jego siły przetargowej w obliczu sformułowanych z góry przez przedsiębiorcę warunków, na których treść tenże konsument nie może mieć wpływu”.

W ocenie sądu w sprawie brak jest podstaw do wyłączenia spornych postanowień umownych spod kontroli przewidzianej w art. 385¹ k.c.

Po pierwsze, postanowienia umowne dotyczące klauzul waloryzacyjnych nie zostały z kredytobiorcami indywidualnie uzgodnione. Art. 385¹ § 3 k.c. stanowi, że nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem, aby skutecznie wykazać fakt, że klauzula została uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, „przyjmuję własnoręcznym podpisem” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083). W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta.

W ocenie sądu okoliczność, że postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnych nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom – nie budzi wątpliwości.

Odnosząc się do argumentów pozwanego w tym zakresie, że to w umowie kredytu zawarto postanowienie, że kredyt jest denominowany w CHF – o co kredytobiorcy sami wnioskowali, należy zauważyć, że powyższe w żadnym razie nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu umowy. Poza sporem pozostaje, że strona powodowa złożyła wniosek do pozwanego o udzielenie jej kredytu denominowanego w walucie obcej CHF, złożyła go na gotowym formularzu przez niego przedstawionym i nie budzi wątpliwości, że wybór rodzaju kredytu musiał być elementem indywidualnych uzgodnień. Nie ulega wątpliwości, że kredytobiorcy wyrazili zgodę na denominację/ indeksację, brak jest jednak jakichkolwiek dowodów, że sposób denominacji/ indeksacji został z nimi indywidualnie uzgodniony. Zgoda na

zawarcie umowy o kredyt zawierający klauzule przeliczeniowe nie jest bynajmniej tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści tego typu klauzul.

Bank próbował wyprowadzać brak abuzywności z tego, że konsument miał możliwość wyboru kredytu. Jednakże swoboda kredytobiorcy ograniczała się jedynie do wyboru jednej z proponowanych ofert, które w swojej konstrukcji opierały się na ogólnych schematach i mechanizmach obowiązujących w banku w owym czasie. Z punktu widzenia banku, kredytobiorca był traktowany jak zwykły klient, w związku z czym brak było motywów, aby przyznawać mu jakiegokolwiek preferencje czy też uprawnienia prawnokształtujące względem wzorców umownych stosowanych przez bank. Z uwagi na powyższe, uznać należy, że kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu na treść ww. postanowień poza jednoznaczna i prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego.

W myśl art. 385(1) § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Umowa ze stroną powodową została zawarta na podstawie wzorca opracowanego oraz przedstawionego przez pozwanego. W tej sytuacji obowiązuje domniemanie, że zawarte w niej postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem (art. 385(1) § 3 k.c.). Do obowiązków pozwanego w związku z tym należało udowodnienie, że przedmiotowe postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (art. 6 k.c., art. 385(1) § 4 k.c., por. M. Bednarek, w: „System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna”, tom 5 pod red. E. Łętowskiej, Wyd. C.H. Beck, 2006 r., str. 659). Uznać zatem należało, że obowiązkowi temu w procesie pozwany nie podolał.

Sąd uznał, że w sprawie spełniony został wymóg rażącego naruszenia interesów konsumenta oraz sprzeczności z dobrymi obyczajami postanowień umownych odnoszących się do klauzul przeliczeniowych zawartych w umowie.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, że w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385(1) § 4 k.c.*, K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2005; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2008).

Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron, poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, opubl. baza prawna LEX Nr 1120219).

Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, Biul. SN 2005/11/13).

Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt VI ACa 1096/12, Lex nr 1335762).

Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385 (1) § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, *Komentarz*

do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347).

W ocenie sądu abuzywność spornych postanowień umownych przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na podstawie spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia kredytobiorców. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej) przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątplenia narusza jego interesy i pozostaje sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Mianem spreadu określa się wynagrodzenie za wykonanie usługi wymiany waluty. Między stronami nie dochodziło do transakcji wymiany walut. Pobieranemu od strony powodowej spreadowi nie odpowiadało żadne świadczenie banku. W istocie była to prowizja na rzecz banku, której wysokości strona powodowa nie mogła oszacować. Wysokość prowizji zależała wyłącznie od banku. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami umowy. To powodowało, że ww. postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy konsumentów.

Należy także zauważyć, że umowa kredytu, jak i „ogólne warunki udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...) nie określały szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co kredytobiorcy byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej materii. Nie może ulegać wątpliwości, że klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja, ustalany jest w sposób obiektywny, a zatem przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek ze stron umowy.

Ponadto o abuzywności postanowień przeliczeniowych świadczy ich nietransparentność. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak aby kredytobiorcy byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne. Strona powodowa nie знаła sposobu, w jaki bank kształtował kurs CHF, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania. Umowa nie przyznawała kredytobiorcy żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczonego kursu CHF, czy też go weryfikować. Bank przy tym uwzględniał inny kurs CHF przy przeliczaniu wartości wypłaconego kredytu (kurs kupna) i inny przy obliczaniu wartości raty spłaty kredytu (kurs sprzedaży).

Pomiędzy stronami umowy zakłócona została w ten sposób równowaga, treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bowiem bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związanych z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i dysponuje możliwością

uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorców dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Kursy wykorzystywane przez bank nie są kursami średnimi, lecz kursami kupna i sprzedaży, w konsekwencji – z zasady zawierają wynagrodzenie - marżę banku za dokonanie transakcji kupna lub sprzedaży, której wysokość pozostaje zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego.

Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu – w rażący sposób narusza interes konsumenta. Rację ma pozwany, że kredytobiorcy zostali przez niego zapoznani z kwestią ryzyka kursowego. Oczywistym dla sądu jest, że konsument zawierając umowę kredytu denominowanego powinien liczyć się i akceptować ogólne ryzyko, jakie się z tym wiąże, a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych. Ogólne ryzyko tego rodzaju jest oczywiste dla każdego i na podstawowym poziomie, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę, a tym samym narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, jak to miało miejsce w analizowanej sprawie. Czym innym jest bowiem ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez zarząd pozwanego. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, w której denominowany jest kredyt, co z kolei wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta.

Powyższe oznacza, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty denominowane są kursem CHF.

Oczywistym pozostaje, że celem klauzul przeliczeniowych nie jest przysparzanie dochodów jednej ze stron umowy. Tymczasem stosowane przez bank klauzule umożliwiały mu stosowanie inaczej ustalanego kursu CHF przy przeliczaniu wypłaconej kredytobiorcom kwoty kredytu na CHF, inaczej zaś ustalanego przy obliczaniu wysokości rat kredytowych. Różnica pomiędzy ww. kursami stanowi dodatkowy, niczym nieuzasadniony dochód banku, natomiast dla konsumentów dodatkowy koszt. Bank, przeliczając kwotę wypłaconego konsumentom kredytu według ustalonego przez siebie kursu zakupu CHF oraz pobierając z rachunku konsumentów raty kredytu przeliczone według własnego kursu sprzedaży CHF, uzyskiwał w ten sposób od kredytobiorców dodatkową ukrytą prowizję, której nie odpowiada żadne świadczenie banku. Co więcej, pomiędzy kredytobiorcami a bankiem nie dochodziło do żadnych transakcji wymiany waluty. Kwota kredytu wypłacona została w złotych polskich i spłata następowała również w tej walucie. Natomiast wartość franka szwajcarskiego przyjęta została jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. Powyższe oznacza, że wszelkie operacje wykonywane były jedynie "na papierze", dla celów księgowych. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem sprzedaży tej waluty przez bank, ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowi jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta. W tym mechanizmie należy zatem dostrzec również sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku.

Błędne jest twierdzenie pozwanego, że o zgodności z dobrymi obyczajami przedmiotowych postanowień świadczy fakt, że strona powodowa sama wybrała tę formę kredytowania, jako korzystniejszą ekonomicznie w chwili zawierania umowy. Oczywistym pozostaje, że konsument decydujący się na zawarcie jakiegokolwiek umowy kieruje się swoim dobrem i chce wybrać jak najkorzystniejszą dla siebie ofertę i że za taką strona powodowa uznała ofertę pozwanego, skoro to właśnie z nim zawarła umowę o kredyt hipoteczny. W żadnym razie nie zmienia to jednak faktu, że klauzule waloryzacyjne są abuzywne i niezgodne z dobrymi obyczajami. Idąc tokiem rozumowania pozwanego, należałoby stwierdzić, że przesłanka naruszenia dobrych obyczajów nigdy nie zostanie spełniona, gdyż oczywistym jest, że

ostateczna decyzja wyboru formy kredytowania i zawarcia umowy należy do konsumenta, co nie oznacza, że na nim spoczywają konsekwencje abuzywnych postanowień zawartych w umowie.

Ponadto informacja o ryzyku walutowym powinna zostać przedstawiona kredytobiorcy w sposób pełny i zrozumiały, a dodatkowo ponadstandardowy z uwagi na długoterminowy charakter kontraktu.

Dla wypełnienia przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie obarczenia konsumenta ryzykiem kontraktowym nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od strony powodowej oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że została poinformowana o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjęła do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Bank wystawiał bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, w takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od uzyskanej w następstwie kredytu, mimo dokonywania regularnych spłat (zob. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18). Przedstawione w sprawie dowody, w świetle twierdzeń strony powodowej, nie dają podstaw do ustalenia, że bank wykonał obowiązek informacyjny w tym zakresie w sposób, jak wskazuje Sąd Najwyższy, ponadstandardowy, dający stronie powodowej pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Należy również zauważyć, że w zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, proponowanego przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany "w najbardziej stabilnej walucie świata". Należy podkreślić, że z zeznań powodów wynika, że przed zawarciem umowy kredytu pracownik banku nie wyjaśnił im mechanizmu denominacji wprowadzonego do umowy przez bank, nie wyjaśnił ryzyk związanych z zawarciem umowy, w tym ryzyka kursowego, akcentując jednocześnie, że kredyt denominowany będzie korzystniejszy dla powodów niż kredyt w walucie polskiej.

Sąd uznał, że mechanizm denominacji jako złożony z postanowień umownych niedozwolonych w rozumieniu art. 385 (1) kc jest bezskuteczny wobec kredytobiorcy. Wylimitowanie tego mechanizmu z umowy, a zatem ryzyka kursowego powoduje zarazem stan rzeczy, w którym umowa kredytu nie może być dalej wykonywana. Należy przyjąć, że wylimitowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu denominowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy uznać ją za umowę o odmiennej istocie i charakterze, mimo że nadal jest to tylko wariant umowy kredytu. Oznacza to, że po wylimitowaniu tego rodzaju postanowień umownych utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co prowadzi do całkowitej nieważności umowy na podstawie art. 58 par. 1 i 3 kc w zw. z art. 353 (1) kc. Nie ulega wątpliwości, że strony nie zawarłyby umowy kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR (por. wyrok SN z 11.12.2019 r., VCSK 382/18, Lex nr 2771344).

W przypadku stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy nie jest możliwe z prawnego punktu widzenia, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17 i z 5 czerwca 2019 r. w sprawie C-38/17, z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz z 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20). Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie ww. klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Mając na uwadze powyższe poglądy Trybunału Sprawiedliwości UE, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18 uznał, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką

LIBOR, ponadto wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Mając na względzie powyższe, sąd podziela stanowisko, że skutkiem abuzywności wskazanych postanowień umowy stron wprowadzających zasadę indeksacji/ denominacji i określających jej mechanizm, jest upadek umowy ze skutkiem *ex tunc*.

Dodatkowo należy podnieść, że postanowienia zawartej przez strony umowy określające denominację są nieważne jako sprzeczne z art. 353(1) k.c. Zgodnie z ww. przepisem strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw jego ustalenia, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości (zob. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 157: Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela). Należy zwrócić też uwagę na dwie uchwały Sądu Najwyższego, wydane na kanwie przepisów dotyczących czynności bankowych. W uchwale z 22 maja 1991 r., III CZP 15/91 (OSNCP 1992/1/1) Sąd Najwyższy wskazał, że za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego wyznaczania salda kredytu i regulowania wysokości rat kredytu denominowanego kursem CHF, poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, przy pozbawieniu kredytobiorcy jakiegokolwiek wpływu na to, wykracza poza zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353(1) k.c., pozostając w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego, który winien być oparty na zasadzie równości stron, bez przyznawania którejkolwiek z nich władczych kompetencji do kształtowania wysokości świadczeń. Przywołane wyżej postanowienia umowy są sprzeczne z ww. przepisem, a tym samym nieważne i prowadzą do nieważności całego kontraktu na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Z wyżej opisanych przyczyn należy uznać, że po wyeliminowaniu z treści umowy klauzul denominacyjnych, umowa upada.

Zdaniem sądu w miejsce postanowień uznanych za abuzywne nie wchodzi przepisy dyspozytywne, albowiem nie istnieją przepisy dyspozytywne wprost regulujące tę kwestię.

Z przepisów art. 385¹ § 2 kc, jak i z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że skutkiem zasadniczym uznania postanowienia za niedozwolone jest brak związania konsumenta tym postanowieniem, co oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, obowiązkiem sądu jest uwzględnienie tego skutku z urzędu, natomiast orzeczenie sądu stwierdzające abuzywność ma charakter wyłącznie deklaratoryjny.

Natomiast przepis art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L z 1993 r. Nr 95, str. 29) należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z

reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku.

Przepis art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej także co do zasady wykluczono możliwość dokonania przez sąd krajowy zmiany treści nieuczciwych warunków wskazując, że byłoby to sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13. W wyroku z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13 Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ wciąż byłiby oni skłonni do stosowania rzeczonych warunków ze świadomością, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Jedyne w sytuacji, w której umowa nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku Trybunał Sprawiedliwości UE uznaje, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym wskazując, że zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 ponieważ przepis ten zmierza do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki. Takie stanowisko Trybunału wynika z uznania, że gdyby zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem o charakterze dyspozytywnym nie było dopuszczalne, co zobowiązywałoby sąd do unieważnienia danej umowy w całości, konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, skutkiem czego osiągnięcie skutku odstraszającego wynikającego z unieważnienia umowy byłoby zagrożone.

Ponadto należy uznać, że taka luka nie mogłaby zostać uzupełniona poprzez zastosowanie przepisu art. 358 § 1 i 2 k.c., albowiem umowa kredytu łącząca strony (z 25.01.2006 r.) została zawarta przed 24 stycznia 2009 r., podczas gdy przepis art. 358 § 1 i 2 k.c. wskazujący na możliwość stosowania kursu średniego NBP do przeliczania zobowiązań obowiązuje dopiero od 24 stycznia 2009 r i z tej przyczyny z zasady nie znajduje zastosowania do czynności prawnych pochodzących sprzed tej daty.

Należy zgodzić się z poglądem, że brak jest przepisu pozwalającego zastąpić wadliwą klauzulą indeksacyjną inną, w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty denominacji.

Sąd podziela pogląd, że dalsze wykonywanie umowy po wyeliminowaniu z niej ww. postanowień umownych spowodowałoby taką modyfikację umowy łączącej strony, że prowadziłoby to do zmiany charakteru prawnego umowy, w tym oznaczałoby wykładnię sprzeczną z art. 65 k.c. W tym kontekście istotna jest okoliczność, że bank nie zawarłby umowy w przedmiocie kredytu złotowego wedle oprocentowania opartego o stawkę LIBOR właściwą z ekonomicznego punktu widzenia dla kredytów walutowych. W tym miejscu należy zauważyć, że takie kredyty nie były nigdy oferowane przez banki (okoliczność bezsporna).

Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego, sąd rozpoznający niniejszy spór jest związany ww. wyrokiem TSUE, podobnie jak i innymi wyrokami tego Trybunału na podstawie zasady *acte éclairé*, zgodnie z którą jeśli TSUE wydał już wyrok w sprawie wykładni przepisu prawa wspólnotowego (w tym przypadku dyrektywy nr 93/13 o nieuczciwych postanowieniach w umowach z konsumentami), to ma on zastosowanie również w późniejszych sprawach tego rodzaju, a nie tylko w sprawie w której został wydany (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu 7 sędziów z 14.10.2015 r., I KZP 10/15, OSNKW 2015/11/89). Ewentualna odmowa wpływu ww. wyroku na rozstrzygnięcia podobnych sporów zawisłych przez sądami polskimi pozostaje nie do pogodzenia z zasadą skuteczności prawa UE oraz zasady lojalnej

współpracy sądów krajowych jako sądów unijnych (por. wyroki w sprawach 8/55, C-317/08, C-318/08, C-319/18 i C-320/08, pkt 61).

Zgodnie z powołanym wyrokiem TSUE dokonał wykładni prawa wspólnotowego uznając, że sąd krajowy stwierdziwszy, że w umowie z konsumentem znajdują się nieuczciwe postanowienia zobowiązany jest usunąć je z umowy, a następnie ocenić, czy w świetle prawa krajowego umowa może wiązać dalej, czy też jej dalsze istnienie z tej przyczyny jest niemożliwe i prowadzi do nieważności umowy. Jednocześnie TSUE uznał, że w żadnym wypadku sąd krajowy nie może wbrew woli konsumenta modyfikować treści abuzywnego postanowienia lub zastępować go inną treścią, np. nie jest uprawniony do zastępowania niedozwolonego postanowienia umownego postanowieniem odwołującym się do średniego kursu waluty obcej w NBP. Ponadto TSUE wskazał, że konsument może wpłynąć na kształt sankcji nieuczciwości postanowienia umownego tylko wówczas, gdy według oceny sądu krajowego rozpoznającego spór umowa musiałaby zostać uznana za nieważną jako konstrukcyjnie niewykonalna po wyeliminowaniu niedozwolonego postanowienia umownego. Konsument może w takiej sytuacji wnosić o zastosowanie przepisu dyspozytywnego celem naprawienia umowy i utrzymania jej w mocy (pkt 48 wyroku). W niniejszej sprawie strona powodowa w żądaniu głównym wystąpiła z roszczeniem opartym na twierdzeniu o nieważności umowy, nie złożyła także oświadczenia o wyrażeniu następczej zgody na utrzymanie umowy w mocy mimo ww. wadliwości prawnej.

Mając na uwadze powyższe sąd rozpoznając spór w zakresie faktycznym i prawnym, który został przedstawiony powyżej – uznał, że w umowie zawartej z konsumentem 25 stycznia 2006 roku znajdują się nieuczciwe, nieważne postanowienia i w rezultacie uznał całą umowę za nieważną.

Na marginesie, dla oceny kwestii ważności umowy nie ma znaczenia wejście w życie ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która przyznała kredytobiorcom m.in. uprawnienie do spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie obcej. Nieważność umowy kredytu występuje bowiem od samego początku, zatem nowelizacja prawa we wskazanym zakresie, która nastąpiła po zawarciu umowy, pozostawała bez znaczenia dla kwestii jej ważności. Umożliwienie kredytobiorcy spłacania należności, od pewnego momentu wykonywania umowy, bezpośrednio w walucie obcej CHF nie likwidowało źródła nieważności klauzul indeksacyjnych, jakim było zastrzeżenie dla banku prawa do arbitralnego kształtowania kursu waluty CHF przyjętego do przeliczenia świadczeń stron (w tym kapitału kredytu) już przy wypłacie kredytu, a następnie przy wyliczaniu poszczególnych rat kredytu. Ustawa zmieniająca nie zawiera rozwiązań, które usuwałyby skutki istnienia umowy w dotychczasowym wadliwym kształcie.

W związku z uznaniem, że umowa kredytu z 25 stycznia 2006 roku była nieważna od samego początku, stronie powodowej należy się zwrot dochodzonych w pozwie świadczeń pieniężnych, spełnionych w jej wykonaniu.

Jak stanowi art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Powołany przepis stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.). Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W sprawie mamy do czynienia z nieważnością umowy kredytu, przy czym świadczenia stron miały charakter jednorodząjowy (pieniężny). Po zawarciu umowy bank wypłacił kwotę kredytu. Następnie kredytobiorcy spełniali świadczenia odpowiadające określonym w umowie ratom kapitałowo-odsetkowym i innym należnościom kredytowym. Tego rodzaju sytuacja nakazuje rozważenie, czy kredytobiorca jest zubożony, a bank bezpodstawnie wzbogacony kosztem kredytobiorcy. W tym celu należy zastanowić się, czy roszczenia stron o zwrot świadczeń z tytułu nieważnej umowy należy rozpatrywać zupełnie od siebie niezależnie, czy też świadczenie wzajemne należy uwzględnić jako element stanu majątkowego strony wpływający na wysokość wzbogacenia. W doktrynie problem, o którym mowa jest dostrzegany jako spór pomiędzy zwolennikami tzw. teorii dwóch kondykcji (nakazującej niezależne

rozliczenia roszczeń) i tzw. teorii salda (uznającej, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości). Sąd orzekający opowiada się za teorią dwóch kondycji przyjmując stanowisko, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też SN w uchwale z 16.02.2021 r., III CZP 11/20, i SN w uchwale 7 sędziów z 7.05.21 r., III CZP, lex nr 3170921). Powyższe, wynika z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorcy mają obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorców uiszczonych przez nich rat. Przy czym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. Zważywszy na kształt instytucji potrącenia (art. 498 i nast. k.c.), które jest determinowane wolą potrącającego, nie istnieje możliwość niejako „wyręczenia” wierzyciela przez sąd rozpoznający sprawę poprzez odwołanie się do teorii salda. Skutek materialnoprawny potrącenia wywołuje bowiem dopiero jego dokonanie, tego zaś brakuje przy przyjęciu teorii salda. W tej sytuacji pozwany zobowiązany jest zwrócić stronie powodowej świadczenia spełnione z tytułu spłaty kredytu, które okazały się nienależne w związku ze stwierdzoną nieważnością umowy kredytu.

Pozwany nie może bronić się przed obowiązkiem zwrotu stronie powodowej nadpłaconej kwoty kredytu powołując się na art. 409 k.c. z tej przyczyny, że nie jest już wzbogacony. Z treści art. 409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa wtedy tylko, gdy wzbogacony zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, tzn. nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku. Wzbogacenie trwa natomiast nadal np. w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu (por. orz. SN z 02.02.2012 r., II CSK 670/11, Legalis nr 464037). Pozwany nie wykazał, że środki płacone przez stronę powodową z tytułu rat kredytowych zużył bezproduktywnie, tj. że nie uzyskał za nie żadnej korzyści. Powyższe wyklucza możliwość powołania się na regulację z art. 409 k.c. w celu zwolnienia od odpowiedzialności.

Pozwany nie może także skutecznie bronić się przed roszczeniem strony powodowej, powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c., który stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze, wiedzę należy tu rozumieć jako całkowitą świadomość, że świadczenie się nie należy i że spełniający mógłby bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych odmówić jego spełnienia (vide orz. SN z 12.12.1997 r., III CKN 236/97, OSNC 1998/6/101). Na gruncie okoliczności faktycznych sprawy nie można było uznać, że powodowie posiadali pozytywną i pewną wiedzę, że płacone należności kredytowe są w całości lub w części nienależne bankowi. Kwestia niedozwolonego charakteru klauzul indeksacyjnych i nieważności umowy była wszak i jest nadal przedmiotem sporu pomiędzy stronami, który wymagał rozstrzygnięcia przez sąd. Po drugie, w związku z uznaniem umowy za nieważną zachodzi wyjątek przewidziany w art. 411 pkt 1 in fine k.c.

Ponadto, zdaniem sądu, kredytobiorcy dokonywali spłaty rat kapitałowo – odsetkowych i kredytu pod przymusem finansowym ze strony banku. Pojęcie przymusu w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. należy rozumieć szeroko, działanie pod przymusem w tym przypadku oznacza działanie pod naciskiem okoliczności zarówno natury faktycznej, jak i prawnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26.01.2016 r., VI ACa 115/16, Lex nr 2009537 oraz komentarz do art. 411 k.c. E. Gniewek Kodeks cywilny (komentarz), C.H. Beck, Warszawa 2011). Należy przyjąć, że kredytobiorcy spełniali świadczenie w celu uniknięcia przymusu, albowiem w przypadku braku spełniania świadczeń zgodnych z literalnym brzmieniem umowy, pozwany mógł wypowiedzieć umowę i postawić całą wierzytelność banku z tytułu umowy kredytu w stan wymagalności, a następnie skorzystać z instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego. Wiązałoby się to niewątpliwie z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla strony powodowej, świadczyła ona zatem w celu uniknięcia ww. negatywnych konsekwencji. Ponadto strona, która swoim zachowaniem spowodowała, że świadczenie zostało spełnione w wyższej wysokości niż powinno (w realiach sprawy taką stroną jest bank, który zastosował

niedozwolony wzorzec umowny) nie może z powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c. odmawiać zwrotu nienależnej części świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11.04.2014 r., I CSK 310/13, Lex nr 1496320).

Uwzględnieniu żądania o zwrot świadczeń nie sprzeciwia się art. 411 pkt 2 k.c., w myśl którego nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Zwrócić należy uwagę, że tego rodzaju świadczeniami, które czynią zadość zasadom współzycia społecznego są z reguły świadczenia alimentacyjne (alimenty, renty, świadczenia przekazywane na cele związane z utrzymaniem określonej osoby), oraz, że za takie świadczenia należy uznawać generalnie świadczenia dokonywane na rzecz osób fizycznych. Zupełnie wyjątkowo świadczenie nienależne na rzecz osoby prawnej mogłoby zostać uznane za czyniące zadość zasadom współzycia społecznego. Sąd przyjmuje stanowisko, że brak jest możliwości uznania za odpowiadające zasadom współzycia społecznego świadczenia konsumenta na rzecz przedsiębiorcy (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w orz. z 14.10.2019 r., VI ACa 264/19, LEX nr 2767468). Świadczenia spełniane przez stronę powodową na rzecz pozwanego nie mogą być zatem traktowane jako czyniące zadość zasadom współzycia społecznego.

Pozwany nie może bronić się przeciwko żądaniom o zwrot nienależnych świadczeń z powołaniem na art. 411 pkt. 4 k.c., który stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. Cytowany przepis nie może znaleźć zastosowania w rozpatrywanej sprawie, bowiem nie odnosi się on w ogóle do zobowiązania nieistniejącego (jak to miało miejsce w analizowanym przypadku), lecz dotyczy świadczeń wynikających z zobowiązań istniejących, lecz spełnionych przed terminem wymagalności roszczenia, co do którego podstawa prawna od chwili spełnienia świadczenia nie uległa zmianie, jednak ze względów praktycznych nie jest celowe domaganie się zwrotu tej kwoty, która z chwilą nadejścia terminu wymagalności roszczenia musiałaby być świadczona między stronami (vide: orz. SN z 23.05.1980 r., IV PR 200/80, Legalis nr 22045).

Reasumując, zgodnie z art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Powodowie M. P. i P. P. nie byli zobowiązani do świadczenia na rzecz pozwanego rat na podstawie spornej umowy, gdyż okazała się ona być nieważną czynnością prawną od momentu jej zawarcia. Mając powyższe rozważania na uwadze, sąd ustalił przesłankowo nieważność umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) zawartej pomiędzy M. P. i P. P., a (...) Bank (...) S.A. w W. (uprzednio: (...) Bank (...) S.A. w G.) 25 stycznia 2006 roku, równocześnie zasądzając na rzecz powodów od pozwanego banku dochodzoną w pozwie kwotę 197 462,03 zł stanowiącą raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone na rzecz banku od lipca 2009 roku do lipca 2015 roku.

Roszczenie o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a zatem i nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.), nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia. Nie można też wyznaczyć tego terminu, odwołując się do natury zobowiązania, z którego świadczenie wynika. W tym stanie rzeczy za uzasadniony należy pogląd, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (uchwała Sądu Najwyższego z 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, Nr 7, poz. 93). Powyższe oznacza, że termin spełnienia takiego świadczenia musi zostać wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

Zgodnie z treścią art. 481 k.c. odsetki należą się za opóźnienie w zapłacie, to jest za uchybienie terminowi płatności. W tym przypadku nie jest możliwe do przyjęcia stanowisko utożsamiające terminy wymagalności i spełnienia świadczenia, gdyż art. 455 k.c., określający termin spełnienia świadczenia wyznacza go jako "niezwłoczny" po wezwaniu przez wierzyciela."

Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie, sąd oparł na treści art. 481 k.c. Sąd uwzględnił, że roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego ma charakter świadczenia nieterminowego i w tym przypadku decyduje wezwanie do zapłaty. Sąd miał na uwadze, że powodowie nie wzywali wcześniej pozwanego do zapłaty, a odsetek zażądali od dnia

wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednakże sąd uznał za zasadne naliczanie odsetek od 14 września 2019 roku do dnia zapłaty – tj. 7 dni po odebraniu przez pozwanego pozwu. Zdaniem sądu należało przyjąć, że w terminie 7 dni (terminie niezwłocznym w rozumieniu art. 455 k.c.) od doręczenia odpisu pozwu, pozwany bank powinien spełnić świadczenie, aby nie narazić się na zarzut opóźnienia w spełnieniu świadczenia. W konsekwencji od 14 września 2019 r pozwany bank pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia pieniężnego co do zasądzonej kwoty 197 462,03 zł.

4. Koszty

Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu, w tym o kosztach zastępstwa procesowego, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 k.p.c. Sąd zastosował zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, albowiem strona powodowa w istocie w całości wygrała spór w zakresie roszczenia głównego. Powództwo zostało oddalone w niewielkiej części tylko co do odsetek ustawowych za opóźnienie. Poniesione przez powodów i zasądzone w pkt. III wyroku koszty procesu – łącznie 6 434 złote obejmują: a) wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika = 5.400 złotych (§ 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800), b) opłata od pozwu 1.000 złotych i c) opłata skarbową od pełnomocnictwa $x 2 = 34$ złotych.

Sędzia Anna Lipińska